

NR INDEKSU 374776

PL. ISSN 0137-8287

NR 9  
(1608)  
1997

# rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI ● WRZESIEŃ ● CENA 90 gr



Ukoronowany  
w dniu 29 czerwca 1997 r.  
obraz Matki Bożej  
Nieustającej Pomocy  
w parafii  
pw. św.św. Piotra  
i Pawła w Szczecinie  
(patrz: str. 8-9)

# RECONCILIACION — POJEDNANIE

## DAR BOŻY I ŹRÓDŁO NOWEGO ŻYCIA

### GRAZ-AUSTRIA 23-29 czerwca 1997 r.

## II Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne

„Pojednanie — dar Boży i źródło nowego życia”. Pod takim hasłem w Graz-Austria od 23 do 29 czerwca 1997 r. odbyło się II Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne, zorganizowane przez Konferencję Kościołów Europejskich (CEC) i Zgromadzenie Konferencji Biskupów Europejskich (CCEE). W Zgromadzeniu Ekumenicznym wzięło udział 700 delegatów reprezentujących różne Kościoły europejskie: około 400 delegatów reprezentujących 150 Kościoły zrzeszone w KEK oraz około 350 delegatów reprezentujących 34 Konferencje Episkopatów Kościoła Rzymskokatolickiego. Przybyło również ponad 10 tysięcy uczestników zainteresowanych problematyką pojednania z krajów europejskich. Byli też delegaci z Azji i obu Ameryk. Jak podało Biuro Zgromadzenia Ekumenicznego, rozbrzmiewało 13 różnych języków. Językami obrad i różnych spotkań w czasie tygodniowego „festiwalu” były: angielski, niemiecki, francuski i rosyjski.

Delegacja Polskiej Rady Ekumenicznej przez kilka miesięcy przygotowywała się przez korespondencję i na spotkaniach do wyjazdu do Graz. Odbyło się również spotkanie w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie z delegatami Kościoła Rzymskokatolickiego (18 delegatów), któremu przewodniczył ze strony PRE bp Jan Szarek, ze strony rzymskokatolickiej bp Alfons Nossol — przewodniczący Rady Episkopatu Polski do spraw Ekumenizmu.

Polska Rada Ekumeniczna na spotkanie w Graz przygotowała broszurę: „Pojednanie zadaniem Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech” — przyczynek do Drugiego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego od 23 do 29 czerwca 1997 r. w Graz. Jest to długotrwała praca p. Andrzeja Wójtowicza — dyrektora PRE i abpa Jeremiasza z Kościoła Prawosławnego. Broszurę wydano w języku polskim, niemieckim i rosyjskim.

Kościół Rzymskokatolicki przygotował materiały sympozjum poświęconego problematyce II Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego w Graz pod redakcją ks. prof. Piotra Jaskóły pt. „Pojednanie Narodów i Kościołów”.

„Pojednanie” przygotowane przez PRE było podstawą sympozjum podczas tzw. „Dnia polskiego w Graz”, gdzie było entuzjastycznie przyjęte i przedyskutowane przy ogromnej liczbie zgromadzonych delegatów z różnych Kościołów i Krajów. Był to jeden ze wzorcowych programów Reconcilacion — Pojednanie Graz 1997.

Z Kościoła Polskokatolickiego delegatami do Graz byli: Ks. Bp Wiktor Wysoczański — Zwierzchnik Kościoła i Ks. Kanclerz Ryszard Dąbrowski. Biskup Wiktor Wysoczański na skutek różnych obowiązków w Kościele i w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej zrezygnował z wyjazdu.

Drugie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne rozpoczęło się 23 czerwca br. o godz. 15.00 w głównej sali konferencyjnej Nr 1, tzw. „PLENUM”. Zgromadzenie otworzył Generalny Sekretarz Konferencji Europejskich Kościołów Jean Fischer. Inauguracja miała charakter wybitnie religijny. W Sali „Plenum” zebrało się około 2000 osób: delegatów, kilkudziesięciu kardynałów i biskupów oraz ok. 200 przedstawicieli prasy i telewizji. Przemówienia niemieckojęzyczne wygłosili: Przewodniczący CEE Rev. Dean John Arnold, Przewodniczący CCEE Kardynał Miłoslav Vik (Czechy), Patriarcha Aleksy II (z Moskwy), ormiański Katolikos Karekin I. Postanie na Ekumeniczne Zgromadzenie przesłał również papież Jan Paweł II, które odczytał kard. Edward Cassidy (Watykan), kard. Carlo Martini (z Mediolanu) i kard. em. Franz König (z Austrii). I Zgromadzenie Europejskie odbyło się w Bazylei-Szwajcarii w 1989 r.

Cały tydzień Drugiego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego przebiegał w wyjątkowej pracy spotkań i dyskusji ekumenicznych, dotyczących wypracowania programów nowej drogi do szybkiego ekumenicznego pojednania. Delegaci mieli czas bardzo wy-



pełniony od godz. 8.30 do 22.00 udziałem w posiedzeniach plenarnych i w pracach tematycznych grup. Każdy dzień obrad i spotkań ekumenicznych rozpoczynało ekumeniczną liturgią w namiocie modlitw, mieszczącym ok. 5000 osób. Każdy dzień modlitwy liturgicznej był zróżnicowany i wzniosły, różnie urozmaicony przez śpiew chórów, zespoły muzyczne, liturgię. Dominowały czytane teksty Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu oraz ogólny śpiew pieśni liturgicznych zgromadzonych na modlitwie. Szczególnie pięknym był ranek modlitewny w środę — adoracji Biblii, oraz w piątek — adoracja Krzyża i Droga Krzyżowa zebranych z lampkami na „Golgotę” oraz stawianie lampek pod Krzyżem. Był też element polski — śpiewanie przez wszystkich zgromadzonych pieśni religijnej w języku polskim:

Ciągły niepokój na świecie, wojny i wojny bez końca,  
jakże niepewna jest ziemia, jękami i gniewem drgająca.

Pokój mój daję Wam, nie tak jak daję dzisiaj świat — powiedział do nas Pan.

Pokój budować na co dzień. W sobie, w rodzinie, przy pracy.

Nasze mozolne wysiłki Pan Swoją taską wzbogaci.

Pokój zostawiam wam.

(słowa i muzyka Zofia Jasnota)

Wystrój modlitewnego namiotu stanowił Krzyż (prosty, z desek przeciętego drzewa) umieszczony na usypanej z piasku górze, wschodnia ikona oraz ekumeniczna lampa.

Po rannej modlitwie odbywała się codziennie „godzina biblijna”.

Wieczorem o godz. 20.00 w kościołach różnych wyznań w Graz odbywały się ekumeniczne spotkania — pojednania, z liturgią Słowa Bożego — Starego i Nowego Testamentu, czytaniem Psalmów, modlitewne wezwania o przebaczenie i jedność. Spotkania modlitewne urozmaicane były muzyką kościelną i obrazami tematycznymi wyświetlanymi z rzutników na olbrzymie ekrany, przeplatane śpiewem pieśni religijnych zgromadzonych w kościołach — przeważnie w języku niemieckim i angielskim.

Na placach i w parkach Grazu odbywały się muzyczne i teatralne spotkania ekumeniczne z udziałem mieszkańców i przybyłych delegatów z różnych krajów. W tych spotkaniach dominowała młodzież. Przez cały ostatni tydzień czerwca w Graz panowała atmosfera radości, uśmiechu i przyjaźni. Nad Grazem unosiła się ekumeniczna pieśń „Reconcilie” — Po-

jednając się — II Europejskiego Ekumenicznego Zgromadzenia:

Pojednaj się, pojednaj się — usłysz wołanie Boga.

Zapomnijcie — przebaczenie — jest darem Bożego miłosierdzia.

Przebaczenie jest źródłem nowego życia.

Pojednajcie się, pojednajcie się, słuchajcie wołania Boga.

Zapomnienie, przebaczenie prowadzi nas do jedności.

Przebaczenie jest siłą wzrostu, gdy nie ma waśni.

Pojednajcie się, usłyszcie wołania Bożego,

bądźcie jednością w Bożej Służbie.

Tylko jedność czyni was świadkami prawdziwej miłości Boga.

Słuchajcie, co powiedział Bóg i Pan:

sprawiedliwość i pokój niech będzie znakiem waszej jedności i braterstwa.

W 1989 roku Polska (jak podkreślono) przyczyniła się do upadku światowego komunizmu. Otworzyły się granice dla krajów będących pod komunistycznym jarzmem. Dlatego specyfiką II Europej-

skiego Zgromadzenia Ekumenicznego w Graz było tak bardzo liczne przybycie delegatów z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Rumunii, Bułgarii — ludzi młodych, pełnych entuzjazu, złąknionych ekumenicznej jedności i braterstwa między narodami bez względu na narodową i religijną przynależność oraz na kolor skóry. Potępiono wszelki rasizm, jak również antysemityzm. W projekcie końcowego „Orędzia” z Grazu wezwano Kościoły do uczynienia wszystkiego, co w ich mocy, aby ten XX wiek, przepełniony wojnami i okrucieństwem, mógł się zakończyć w pokoju, sprawiedliwości i godności.

„A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał ze sobą, przez Chrystusa i poruczył nam służbę pojednania...” Rz 5, 18.

„Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś...”

A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy...” J 17, 21-22.

## Conference of European Churches Conférence des Eglises européennes Konferenz Europäischer Kirchen Конференция Европейских Церквей



11th Assembly, 30 June - 4 July 1997, Graz (Austria): "Reconciliation, Gift of God and Source of New Life"

11e Assemblée, 30 Juin - 4 Juillet 1997, Graz (Autriche): "Réconciliation, Don de Dieu, Source de Vie Nouvelle"

11. Vollversammlung, 30. Juni - 4 Juli 1997, Graz (Österreich): "Versöhnung, Gabe Gottes und Quelle Neuen Lebens"

# XI Europejska Konferencja Kościołów — KEK — Graz — Austria

## 30 czerwca — 4 lipca 1997 r.

Po zakończeniu II Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego rozpoczęła obrady Europejska Konferencja Kościołów, również w Graz, w dniach od 30 czerwca do 4 lipca 1997 r. Obradom przewodziło to samo hasło, tj. „Pojednanie — dar Boży i źródło nowego życia”.

W skład KEK wchodzi 119 członkowskich Kościołów — anglikanie, prawosławni, protestanci i starokatolicy. Poszczególne Kościoły na XI Konferencję w Graz zgłosiły 343 delegatów do Generalnego Sekretariatu w Genewie. Na rozpoczęcie obrad zarejestrowało się jednak tylko 279 delegatów — 188 mężczyzn, 91 kobiet. Nie przybyło 64 delegatów. Wśród delegatów i duchownych (biskupów i prezbiterów) większość stanowili ludzie świeccy. Skład delegacji polskiej stanowili: Kościół Baptystów — ks. Konstanty Wiazowski, Kościół Ewangelicko-Reformowany — ks. Roman Lipiński, Kościół Ewangelicko-Augsburski — p. dyrektor Andrzej Wójtowicz, Starokatolicki Kościół Mariawitów — ks. Jerzy Kowalczewski i bp Andre le Bec (Francja), Kościół Prawosławny — ks. Jerzy Teofiluk, Kościół Polskokatolicki — ks. Ryszard Dąbrowski, Kościół Metodystyczny — bp Edward Puślecki. Obrady prowadzono w języku angielskim i niemieckim (delegaci prowadzili też dyskusje w j. francuskim i rosyjskim).

30 czerwca o godz. 10.00 Konferencję rozpoczęło Plenum w Hali Główniej. Przewodniczył Generalny Sekretarz KEK Jean Fischer.

Obrady rozpoczęły się o godz. 7.30 modlitewnym nabożeństwem, liturgią eucharystyczną (protestancką — 2.07., prawosławną — 3.07) i trwały do godz. 21.00 z przerwą na posiłki i krótką przerwę na relaks.

Cykl obrad podzielono na:

a) posiedzenia plenarne z udziałem wszystkich delegatów,

b) pracę w sekcjach (anglo i niemieckojęzycznych)

1) Generalnego Sekretariatu — omówienie łączności i działania CEC i CCEE (przyjęcie nowych Kościołów

- do członkostwa w CEC, praca ekumeniczna pomiędzy Kościołami i różnymi organizacjami,
- 2) jedność i misyjność — religijny dialog,
- 3) działalność diakonijna, ekumeniczna służba i pomoc w uzyskaniu azylu i opieka nad uchodźcami z kraju macierzystego do innych krajów,
- 4) Kościoły i ich świadomość socjalnej pomocy — sprawiedliwość, pokój, ekonomia, wolność, ekologia).

Na posiedzeniu plenarnym obszerny raport przedstawił ustępujący ze stanowiska Generalnego Sekretarza Jean Fischer za czas od ostatniej — X Konferencji KEK, która odbyła się we wrześniu w Pradze — Czechy w 1992 r. Nakreślił również wizję pracy — program — na następne lata, tj. 1988 — 2003 r. do następnej — XII Konferencji.

Sprawozdanie z działalności Centralnego Komitetu KEK od Praga — 1992 r. złożył przewodniczący — Ks. Dean John Arnold.

Jean Fischer z Kościoła Ew.-Reformowan. urząd Generalnego Sekretarza KEK piastował przez dwie kadencje, tj. 12 lat. Na następną kadencję wybrano na Generalnego Sekretarza KEK ks. dr. Keith Clements'a — obywatela W. Brytanii — baptystę — urodzonego w 1957 r. Nowo wybrany Sekretarz Generalny swoją osobowość i program pracy przedstawił delegatom w krótkim referacie. Delegaci w głosowaniu wybrali nowy — 40-osobowy Centralny Komitet KEK na następną kadencję do roku 2003.

Na zakończenie XI Konferencji KEK wydano specjalny „Raport” sumujący obrady plenarne i prace poszczególnych sekcji.

Postanowienia XI Europejskiej Konferencji Kościołów w Graz 1997 r., jako między innymi program prac na lata nowej kadencji, przestudiowanie, opracowanie i wprowadzenie w czyn przyjął Generalny Sekretariat i Centralny Komitet Europejskiej Konferencji Kościołów.

# Kościół jak opoka

W kościele pw. św. św. Piotra i Pawła w Szczecinie trwają prace konserwatorskie nad sufitowym tryptykiem namalowanym na drewnie przez XVII-wiecznego artystę-malarza Ernesta Eichnera. Jest to jedna z najbardziej skomplikowanych robót konserwatorskich, przeprowadzanych po wojnie na Pomorzu Zachodnim. Wykonuje je Pracownia Konserwacji Dzieł Sztuki.

Proboszczowi parafii, księdzu infułtowi Stanisławowi Bosemu udało się zebrać na renowację malowidła 50 tysięcy złotych. Na tę kwotę złożyły się datki parafian, pomoc Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej i pieniądze przekazane przez zarząd miasta. Sponsorem robót jest także Zakład Gazowniczy Szczecin.

O pracach konserwatorskich nad tryptykiem pisała nie tylko szczecińska i centralna prasa, ale też prezentowano ją w telewizyjnej „Panoramie”. Dziwnym „zbiegiem okoliczności” w żadnej z tych informacji nie wspomniano, że świątynia w centrum Szczecina, zabytek klasy zerowej, należy do parafii Kościoła Polskokatolickiego.

W Szczecinie Kościół ten kupia kilka tysięcy wiernych, a ostatnio ich liczba powiększyła się w wyniku napływu ludzi młodych. Dzieje polskokatolickiej parafii w powojennym Szczecinie są nie mniej ciekawe niż setki lat historii samej bryły świątyni. Ocalała ona z dwu pożarów podczas najazdu Szwedów, a potem Duńczyków. Przetrwiała dywanowe naloty brytyjskiego lotnictwa w roku 1944 i 1945, gdy obok w gruzach legła szczecińska Starówka.

Zainteresowanie zabytkiem ze strony Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej wzięło się stąd, że do roku 1939, przez 300 lat, był to kościół ewangelicki — wyjaśnia ks. Bosy. 10 lat temu odwiedziła mnie synowa ostatniego pastora, mieszkająca teraz w Kiel, w Niemczech. Jej teść w przededniu wybuchu wojny, w sierpniu 1939 roku, wyjechał w głąb Niemiec. Klucze do kościoła zostawił ówczesnym władzom miasta. Synowa pastora, poszukująca w Szczecinie korzeni swej rodziny nie była jedyną osobą w Niemczech zainteresowaną restauracją świątyni. To ona jednak natchnęła mnie pomysłem zwrócenia się o pomoc do Fundacji. Trzeba było pokonać mnóstwo barier formalnych, to się udało...

Bez skromnych środków zgromadzonych przez parafian jakiegokolwiek stara-

nia o pieniądze na konserwację nie byłyby skuteczne — podkreśla ksiądz Bosy. Pomógł nam serdecznie Bartłomiej Sochański, prezydent Szczecina, a także Zakład Gazowniczy Szczecin.

Prace nad restauracją zabytku, w wyniku starań proboszcza, zaczęły się kilka lat temu. Odnowione są całkowicie płyty nagrobne wewnątrz świątyni. Wymieniono całkowicie dach. Będą prowadzone kolejne prace na zewnątrz i wewnątrz.

Na realizację części tych planów są pieniądze z funduszu kościelnego Urzędu Rady Ministrów. Proboszcz nie wątpi, że znajdą się kolejni sponsorzy. Na Pomorzu Zachodnim tylko Szczecin może szczycić się tak pięknym zabytkiem.

Gdy budowano Trasę Zamkową, w trosce o gmach kościoła założono specjalne tłumiki drgań. Składają się na nie płyty betonowe i warstwy piachu. Drgania wywołane dużym ruchem samochodów nie naruszają konstrukcji obiektu.

Przez całą wojnę kościół pw. św. św. Piotra i Pawła stał zamknięty. Parafia ewangelicka przestała istnieć. W sąsiednim budynku przy uliczce noszącej nazwę patronów kościoła — św. św. Piotra i Pawła, puste stały pomieszczenia parafialne. (Tego domu kościół nie odzyskał już nigdy — do dziś zajmowany jest przez policję).

Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Szczecina, w budynku parafialnym mieścił się szpital żołnierski, zabytkowa bryła — jak już wspomniałem — ocalała z pożogi wojennej. Były tylko wybite witraże. Wstrząsy uszkodziły dach, lecz nie naruszyły konstrukcji. Więźba dachowa, podobnie jak konserwowane teraz malowidło — jest unikatem na skalę europejską. Taką opinię wyrazili fachowcy.

W roku 1945 wojewoda Leonard Borokowicz przekazał klucze do kościoła pierwszemu polskokatolickiemu księdzu



Panorama szczecińska.

U dołu: świątynia polskokatolicka pw. św. św. Piotra i Pawła

Józefowi Brosowi. Wraz z nim w Szczecinie znalazła się spora grupa wyznawców tej wiary chrześcijańskiej. Niektórzy bawili w mieście tylko przejściowo, inni chcieli tu zostać na dalsze życie. Pochodzili z różnych stron kraju. Sporo było wśród przybyszy zwolnionych ze służby w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, w armii gen. Andersa. Być może właśnie to wywołało zainteresowanie UB księdzem Brosem i jego parafianami. Nie jest wykluczone, że UB nie podobały się niedzielne kazania księdza, w których nie skrywał niechęci do komunistycznych władz powojennej Polski.

W niespełna rok po otrzymaniu kluczy do kościoła — proboszcza zatrzymali funkcjonariusze Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Szczecinie. Po krótkim przesłuchaniu (nie wiadomo dziś, w którym z gmachów UB: przy ul. Małopolskiej w sąsiedztwie parafii, czy też przy ul. Kaszubskiej, bądź w więzieniu przy ul. Stojsława) — ksiądz Brosa wyrzucono oknem na betonowe podwórko. Poniósł śmierć na miejscu.

Fakt ten przez lata jakie upłynęły od tego wydarzenia skrzętnie ukrywa-

no. W dostępnych dotychczas materiałach archiwalnych trudno doszukać się wzmianki o tym, w jaki sposób i dla czego siepacze UB zamordowali księdza. Nie żyją już byli funkcjonariusze UB, którzy znali tajemnicę tej męczeńskiej śmierci. Otwarcie tajnych akt byłego MBP z lat 1945-1956 być może do końca pozwolił ujawnić szczegóły zbrodni. O ile zachowały się jakiegokolwiek materiały, bowiem już wiadomo, że część z nich była niszczona w 1956 roku po likwidacji bezpieki w ówczesnym kształcie.

Ten kościół jest jak opoka — mówi ksiądz Stanisław Bosy. Przetrwiał nawałnice dziejowe, nie poddał się burzom i ciągle pozostaje symbolem wia-

ry i nadziei, symbolem polskości w Szczecinie.

Rekonstruowane teraz malowidło składa się z trzech części oddzielonych napisem: SANCTUS. Kanwę obrazu stanowią sceny ze Starego Testamentu. Pierwsza przedstawia Baranka na górze Syjon w otoczeniu tłumów, druga — Chrystusa na tronie na łuku tęczy, trzecia — groźną chwilę przed potopem i zagładą świata. Malowidło ma 37 metrów długości i 3 metry szerokości. Całość otaczają liście (to także unikat!) akantu. Cała polichromia wokół malowideł będzie też odnowiona.

Ksiądz Bosy jest optymistą:

— Wierzę gorąco, że uda się doprowadzić do końca dzieło całkowitej reno-

wacji świątyni przy pomocy wszystkich ludzi dobrej woli w Szczecinie — mówi z mocą.

Parafia polskokatolicka ma coraz więcej przyjaciół. Zawdzięcza to otwarciu świątyni: tu nigdy nikomu nie odmówiono postugi religijnej, a zwykli ludzie mają serca i wdzięczną pamięć. Gotycka sylwetka kościoła stanowi wspaniały element pejzażu szczecińskiej Starówki. Może dzięki tej właśnie budowli sakralnej Trasa Zamkowa, wepchnięta w to nie najszcześniejsze dla niej miejsce, już tak nie razi oka...

(Przedruk z „Kuriera”,  
z dn. 23.VIII. ub. r.)

## Z życia Kościoła

# Dzień Dziecka w parafii leszczyńskiej

Parafia pw. NMP Zielnej w Lesznie przywiązuje szczególną uwagę do aktywizacji dzieci i młodzieży. Stąd przy parafii funkcjonuje Koło Ministrantów, Koło Lektorek oraz — zarejestrowany w Kuratorium Oświaty — Przyparafialny Punkt Katechetyczny, w którym prowadzona jest nauka religii w trzech grupach wiekowych.

Do tradycji już należy, że dwa razy w roku — na Świętego Mikołaja i w Dzień Dziecka — dzieci i młodzież otrzymują paczki ze słodyczami.

W niedzielę, 1 czerwca br. — DZIEŃ DZIECKA — proboszcz parafii, ks. dziekan dr Tadeusz Piątek odprawił uroczystą Mszę św. w intencji dzieci i młodzieży. Po Mszy św., uczniowie Przyparafialnego Punktu Katechetycznego, lektorki i ministranci — łącznie 20 osób — otrzymali paczki ze słodyczami. Nadto najlepsi uczniowie w poszczególnych grupach wiekowych otrzymali dodatkowo wartościowe nagrody rzeczowe. Tych najlepszych wyłoniła specjalna komisja w składzie: p. Helena Dziuki, p. Maria Mazur i p. Ewa Zaleska. Za najlepszych uznano: Grupa I — Karol Zaleski, Grupa II — Maciej Zaleski, Grupa III — Anna Chmielewska i Anita Skrzypczak. Nadto nagrodę rzeczową otrzymał najpilniejszy ministrant — Dawid Kałek.

Załączone zdjęcia obrazują przebieg egzaminu konkursowego w Przyparafialnym Punkcie Katechetycznym oraz grupę dzieci i młodzieży z księdzem proboszczem.

Szczęść nam Boże!

ks. Tadeusz P.



O pracach konserwatorskich prowadzonych w zabytkowej świątyni pw. św.św. Piotra i Pawła w Szczecinie (rozpoczętych w maju 1996 r.) informowaliśmy naszych Czytelników w numerze 4 „RODZINY” z br.

Obecnie prezentujemy przedruk artykułu, jaki ukazał się na łamach „Głosu Szczecińskiego” pt. „Piękno ożywione przez konserwatorów”.

## Piękno ożywione przez konserwatorów



Kościół polskokatolicki pw. św.św. Piotra i Pawła w Szczecinie (fundacja w 1124 roku za czasów misji św. Ottona), przechodząc w ciągu wieków różne przeobrażenia architektoniczne. Do pierwszych doszło w 1677 roku, kiedy szczyt zachodni i sklepienie zostały zburzone podczas oblężenia miasta przez wojska brandenburskie. Odbudowę prowadził mistrz Jan Dawid Burglin z Ulm, a przeciągnęła się ona aż do XVIII wieku. Więcej szczęścia miała ta sakralna budowla w czasie ostatniej wojny. Wyszła z niej bez uszczerbku i w 1945 roku była najlepiej

zachowanym zabytkowym kościołem w Szczecinie. Obecnie wnętrze stanowi bardzo ciekawe zestawienie dekoracyjnych form późnogotyckich z salowym wnętrzem pokrytym barokowym stropem.

Największą i najcenniejszą atrakcją jest u św.św. Piotra i Pawła malowidło na drewnianym sklepieniu, pochodzące z 1703 roku, będące dziełem warsztatu Philippse'a Ernsta Eichnera. Jest ono w tej chwili jedynym w Szczecinie zachowanym dziełem pochodzącym z tego znakomitego warsztatu. Inne dzieło Ernsta Eichnera — polichromia ołtarza

katedralnego pw. św. Jakuba, spłonęło w czasie II wojny światowej.

Co przedstawia ów cenny plafon? Biegnie wzdłuż osi kościoła, od strony wschodniej jest zamknięty półkoliście. Ujęty jest złoconą, potężną ramą szerokości 1 metra, zdobioną motywem perełek rytmicznie nałożonymi liśćmi akantu. Trzy części, z których skomponowany jest obraz powiązane ze sobą tematycznie przedstawiają: Baranka na Górze Syjon otoczonego rzeszą adorujących Go postaci; część środkowa przedstawia Chrystusa na tronie z łukiem tęczy pod stopami, a trzecia obrazuje wzięte z Apokalipsy przedstawienie Sądu Ostatecznego.

Trzystuletnie malowidło od dawna domagało się odnowienia. Po długich staraniach ks. infułata Stanisława Bosego z parafii polskokatolickiej, pieniądze na ten cel znalazły się w Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej, w Urzędzie Miejskim i... Zakładzie Gazowniczym, który wystąpił tu w roli mecenasa sztuki. Wiosną tego roku w świątyni ustawiono rusztowania i do pracy przystąpiła Pracownia Konserwatorska Dzieł Sztuki, kierowana przez mgr Mirosławę Koutny-Giedrys. Inwentaryzację obiektu oraz ekspertyzę konstrukcyjną przeprowadzili: mgr Barbara Garnarcz i inż. Leszek Demski z Pracowni Projektowej PKZ.

Obecnie część plafonu po konserwacji jest już odstonięta i można ją podziwiać. Prace wykonywane są na miejscu, w kościele, a tylko liście akantu konserwowane są w pracowni. Dotarto do pierwotnych warstw technologicznych usuwając „brudy epok” oraz warstwy nakładanego werniksu, farb itp. Przeprowadza się także leczenie drewna ze szkodników. Przy okazji konserwowane są złote kule i ozdobniki sznura podtrzymującego trzy żyrandole. Plafon z warsztatu mistrza Eichnera, rzadki zabytek kultury, odzyskuje dawną świetność. Cieszy oczy wiernych i zwiedzających.

(Przedruk z „Głosu Szczecińskiego” z dn. 20.08.1996 r.)

# Dialog prawosławno-starokatolicki

**W dniu 5 czerwca br. odbyło się w Ośrodku Konferencyjnym im. Edwarda Herzoga w Konstancinie sympozjum: „Dialog prawosławno-starokatolicki”. Obrady otworzył bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański, który powitał wszystkich uczestników, a szczególnie arcybpa Jeremiasza — rektora ChAT oraz autorów referatów: ks. prof. dra Ursula von Arxa z Uniwersytetu w Bernie i ks. prof. dra hab. Mariana Bendzę z ChAT, a także bpa prof. dra Maksymiliana Rodego oraz wszystkich dostojnych gości, przedstawicieli Sekcji Starokatolickiej i Prawosławnej ChAT.**

Pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr hab. Marian Bendza, który — przedstawiając historię dialogu prawosławno-starokatolickiego — m.in. powiedział:

„Dialog prawosławno-starokatolicki trwa już ponad 100 lat. Rozpoczął się w pierwszych latach istnienia Kościoła starokatolickiego, przybierając różne formy i przynosząc różne efekty. Dialog ten stanowi ważny wkład w dzieje chrześcijaństwa, jako próba odbudowania łączności między Kościołem Wschodu i Zachodu, zerwanej w roku 1054 w konstantynopolińskiej świątyni Hagia Sophia.

Na temat tego dialogu istnieje obszerna literatura, na którą składają się różnego rodzaju dokumenty, a więc listy, protokoły, deklaracje, teksty porozumień, polemiki prasowe, artykuły i opracowania teologiczne, a przede wszystkim teksty przyjęte przez prawosławno-starokatolicką Komisję Teologiczną w latach 1975-1987. Obfitość literatury przedmiotowej w językach niemieckim, rosyjskim, polskim i greckim jest dowodem wielkiego zainteresowania dialogiem ze strony obu Kościołów i jego problemach teologicznych, kanonicznych i liturgicznych”. (...)

(...) Oficjalny dialog teologiczny pomiędzy Kościołem starokatolickim a prawosławnym wkroczył w latach 1975-1987 w nową fazę. Przez przyjęcie opracowanych wspólnie przez Mieszana Podkomisję projektów tekstów, zostało spełnione zadanie zlecone Mieszanej Komisji Teologicznej. Co z tego wynika dla strony prawosławnej, sprecyzowane to zostało przez III Przesoborową Konferencję w Chambesy (29 października — 6 listopada 1986 r.): „Przewodniczący międzyprawosławnej Komisji prześle następnie sprawozdanie Patriarsze Ekumenicznemu. On znów z kolei, za zgodą zwierzchników prawosławnych Kościołów lokalnych, ogłosi zakończenie nie będzie podane do publicznej wiadomości przez tego rodzaju wszechprawosławną decyzję”. (...)

Mieszana Komisja Teologiczna, która spotykała się na siedmiu sesjach plenarnych, pracowała zgodnie z tym, jak to zostało jej zlecone przez Kościoły, prowadzące dialog. Dokładną znajomość istniejących rozbieżności teologicznych w poszczególnych zagadnieniach, jaką wykazywali członkowie Mieszanej Ko-

misji Teologicznej, uzupełniana była również analizą dawniejszych rozmów teologicznych pomiędzy Kościołem starokatolickim i prawosławnym. Było to zgodne z zaleceniem i Wszechprawosławnej Konferencji na Rhodos (1961 r.), zgodnie z którym należy dążyć do poprawy stosunków pomiędzy Kościołem prawosławnym i Kościołem starokatolickim „w duchu prowadzonych dotychczas rozmów teologicznych i ujawnionych podczas nich tendencji do zjednoczenia z Kościołem prawosławnym”.

Rozmowy teologiczne, prowadzone w ramach Międzynarodowej Komisji Teologicznej, dotyczące ustalenia wspólnych tekstów, odbywały się faktycznie również z uwzględnieniem znanych, poprzednich rozmów teologicznych i koncentrowały się przede wszystkim na spornych punktach ustalonej listy tematów, gdyż członkowie Komisji mieli jasną świadomość tego, że ich zadaniem jest wyjaśnienie różnic teologicznych oraz likwidacja stwierdzonych teologicznych rozbieżności, a nie wyczerpujące opracowanie swego rodzaju wspólnego „wyznania wiary”. Tego rodzaju opracowanie byłoby zresztą nie tylko trudne, ale również niebezpieczne, gdyż prowadziłoby do sporządzenia obszernych tekstów teologicznych, co niosłoby za sobą niebezpieczeństwo niedokładności językowych lub teologicznych, jednostronności i braków, które wcale nie ułatwiłyby dialogu teologicznego. (...)

Mieszana Komisja Teologiczna traktowała z eklezjalnym poczuciem odpowiedzialności przekazane tradycją problemy teologiczne i za pośrednictwem wspólnych tekstów teologicznych dostarczyła możliwą do przyjęcia podstawę dla popierania idei przywrócenia wspólnoty kościelnej pomiędzy Kościołem starokatolickim i prawosławnym. Wynika to nie tylko na podstawie zlecenia wydanego Mieszanej Komisji Teologicznej, ale również na podstawie odpowiednich kryteriów patrystycznej i kanonicznej tradycji. Stwierdzenie to oznacza z całą pewnością również zakończenie teologicznej działalności komisji. Teologiczne wyniki tej działalności zostały przedłożone, zgodnie z wymogami kompetencyjnymi, do dalszej kościelnej oceny.

Tak więc komisja doprowadziła do pomyślnego zakończenia zleconej jej

pracy teologicznej, ale nie może ona decydować o kościelnej ocenie jej wyników. Odpowiedzialnymi za ocenę teologicznej pracy komisji są w danym przypadku kompetentne gremia kościelne Kościołów prowadzących dialog, dla których obie komisje, a więc komisja starokatolicka i komisja prawosławna, muszą opracować wyczerpujące informacje, gdyż mimo zakończenia pracy teologicznej istnieją jeszcze liczne ważne zagadnienia, które wymagają wyjaśnienia.

Z okazji V Sesji Plenarnej Mieszanej Komisji Teologicznej w Chambesy — Genewie (październik 1983 r.), referujący powiedział: „Stoją przed nami poważne pytania, które muszą nas ustawicznie zajmować: Jaka jest moc obowiązująca konkretnych układów teologicznych dla Kościołów, które reprezentujemy? Jaki jest stosunek pomiędzy układami zawartymi w wyniku bilateralnych dialogów teologicznych, a naszymi wypowiedziami teologicznymi na niejednokrotnie prawie takie same tematy? Czy istnieją wzajemne stosunki pomiędzy dialogami bilateralnymi a multilateralnymi, a jeżeli tak, to jakie? W jaki sposób, na przykład, układ dotyczący doktryny, zawarty pomiędzy starokatolikami i prawosławnymi na temat autorytetu w Kościele lub na temat głowy Kościoła, może mieć charakter wiążący dla oficjalnego dialogu prowadzonego pomiędzy rzymskokatolikami i prawosławnymi? I jakie są dla naszego dialogu teologicznego i eklezjologiczne konsekwencje oświadczeń przedstawicieli Kościoła starokatolickiego i Kościoła anglikańskiego (1931 r.), lub co oznacza dla nas „Boński układ o interkomunii z 1931 r....”. Naszym zdaniem, teksty dialogowe powinny uczynić nas bardziej wrażliwymi na odchodzenie od nauki własnego Kościoła.

Zakończenie oficjalnego dialogu teologicznego przez wyczerpanie tematów i podpisanie wspólnych tekstów teologicznych musi być uzupełnione propozycją skierowaną do Kościołów. Powinniśmy zaproponować, w jaki sposób one mogłyby wykorzystać teologiczną zgodę do przywrócenia wspólnoty kościelnej.

Informacja taka — zgodnie z propozycją prawosławnego współprzewodniczącego Komisji Mieszanej — powinna:

- a) zawierać charakterystykę całej pracy teologicznej komisji, na podstawie

# Jubileusz parafii szczecińskiej



Msza św. koncelebrowana. Od lewej: Inf. Stanisław Bosy, Inf. Tomasz Wójtowicz, bp Wiesław Skołucki, inf. Roman Skrzypczak i Inf. Czesław Słepetowski

W przeddzień uroczystości jubileuszowej a zarazem patronalnej parafii pw. św. św. Piotra i Pawła w Szczecinie, proboszcz tej parafii — ks. inf. Stanisław Bosy — miał w zasadzie jedynie dwa zmartwienia: czy pogoda dopisze i czy zaproszeni goście przyjadą. Wszystko inne było pod każdym względem „zapięte” na przysłowiowy „ostatni guzik”. Nie mogło być inaczej, skoro przygotowania do uroczystości 50-lecia istnienia parafii trwały kilka lat i dotyczyły remontu zabytkowej świątyni tak z zewnątrz, jak i wewnątrz, łącznie z wystrojem, a także tego, co najważniejsze — przygotowania wszystkiego od strony duszpasterskiej i liturgicznej.

Każdy proboszcz wie, co to jest budowa lub remont kościoła, zwłaszcza kościoła zabytkowego. To lata żmudnych zabiegów o finanse, o konserwatorów i fachowców z dziedziny budowlanej: restauracja starej cegły, elementów drewnianych, tynków, obrazów itp. I to wszystko parafii szczecińskiej udało się, choć jeszcze wiele pozostało do zrobienia. Znalazły się fundusze i dobrzy ludzie. Kościół wygląda jak

mała perełka i jest ozdobą architektoniczną Szczecina. Ale prace będą nadal trwały, bez przerwy. To przywilej zabytków.

Pogoda dopisała, choć rano trochę pokropiło. Kilku Gości „wymówiło się obowiązkami”. Usprawiedliwienie przyjęto. Niech żałują, że nie przybyli.

Sama uroczystość rozpoczęła się punktualnie o godzinie 11 w niedzielę, 29 czerwca. Kościół wypełnili wierni. Przed wejściem dzieci, młodzież, rada parafialna i ks. inf. Stanisław Bosy witają czcigodnego biskupa Wiesława Skołuckiego — ordynariusza Diecezji Wrocławskiej, infułata Tomasza Wójtowicza z Warszawy — wikariusza generalnego Diecezji Warszawskiej, infułata Romana Skrzypczaka z Poznania, infułata Czesława Słepetowskiego z Krakowa i księży proboszczów — Adama Bożackiego ze Stargardu Szczecińskiego, Józefa Bryzę z Gorzowa Wielkopolskiego i Ryszarda Szykułę ze Szprotawy. Są wiersze i kwiaty dla wszystkich.

Liturgia przygotowana. Ołtarz ozdabiają kompozycje z róż.

Świętej Liturgii przewodniczył bp Wiesław Skołucki. Koncelebransami

było czterech infułatów i trzech księży proboszczów. Chór z Kotłowa swym dynamicznym śpiewem uświetniał całą uroczystość.

Pokazaniu wygłoszonym przez bpa Wiesława Skołuckiego złożono w procesji dary ofiarne monstrancję, złote kielichy, ornaty, alby, stule, ampułki i korony.

Punktem kulminacyjnym tej części Liturgii było ukoronowanie obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy złotymi koronami, ozdobionymi szlachetnymi kamieniami przez ks. infułata Tomasza Wójtowicza — wikariusza generalnego Diecezji Warszawskiej.

Z okazji tego aktu ks. infułata Tomasz Wójtowicz skierował do wiernych gorące słowa, w których

zwrócił uwagę na główną treść aktu koronacji, mówiąc m.in.: „(...) W święto Apostołów Piotra i Pawła, w święto Książy Kościoła Apostolskiego, kierujemy naszą uwagę na Maryję. Jej, a za Jej pośrednictwem Jezusowi Chrystusowi, ta szczecińska parafia składa dziś szczególne votum, którego wyrazem są złociste korony zdobne drogocennymi kamieniami.

„Tobie, Maryjo, koronę z gwiazd dwunastu dano” (Ap 12, 1). Ciebie dziś, w tej prastarej, szczecińskiej świątyni witamy, głosimy i wyznajemy, wołając: Bądź pozdrowiona Maryjo! Bądź pozdrowiona przez cały lud wierzący! Twój lud!

Dziś, na tej szczecińskiej ziemi, tak radośnie obchodzącej Dni Morza, wołamy: „Witaj, Gwiazdo Morza!”, Witaj, Latarnio wiary i miłości! I przyjmij dziękczynienie od swoich dzieci.

A dziś dziękujemy Ci najpierw za Twoją wiarę. Dziękujemy za odwagę wiary! Bo trzeba było wielkiej wiary, żeby odpowiedzieć Bogu: „Oto Ja służebnica pańska, niech Mi się stanie według Słowa Twego” (Łk 1, 38). Trzeba było wielkiej wiary, by przy-

jąć nie tylko chwałę, ale i poniżenie Betlejemu, który nie znalazł dla Ciebie i Twego Syna miejsca. Trzeba było wielkiej wiary, by porzucić swoją ziemię ojczystą i z tobołkiem w rękę uciekać do obcego kraju, chroniąc Owoc Żywota — Jezusa, przed nienawiścią tyranii. Wreszcie — trzeba było wiary i ogromnej miłości, by wrócić i zacząć wszystko od nowa w Nazarecie, a potem stanąć pod krzyżem swego Syna; stanąć — gdy najbliżsi uciekli, zaparli się, a inni krzyczeli „zstąp z krzyża, a uwierzmy Ci” (M 27, 40). To krzyk nienawiści. Ale Ty, pośród tego krzyku usłyszawszaś i przyjęłaś znowu z wiarą inny głos: „Matko, oto syn twój” (J 19, 26). Oto twoje dzieci, które ja odkupiłem męką i śmiercią.

Dziś więc „bądź pozdrowiona” — nasza Matko i Królowo! Matko Nieustającej Pomocy.

Bądź nam wzorem wiary i miłości; wiary i miłości apostołskiej, wiary Piotra i Pawła, wiary, która działa przez miłość, wiary konkretnej, zwłaszcza wtedy, „gdy huczą fale”, „gdy przychodzą wichry, deszcze, gdy wzbierają rzeki i uderzają na domy, miasta i wsie”. Wierzymy, że wtedy szczególnie jesteś z nami, bo jesteś Matką!

Te korony które włożymy na skronie Twojego Syna i Twoje, Maryjo, są też znakiem naszego dziękczynienia. A mamy za co dziękować. Dziękujemy za 50 lat istnienia tej parafii szczecińskiej, za każdą Mszę św., każdy sakrament, każdy szept przeproszenia, każde Słowo Boże. Dziękujemy za lud wierny, za księży, którzy tu pracowali i wiernych, którzy kładli fundamenty pod tę parafię.

Nie wymieniamy nazwisk, aby kogoś nie pominąć. Wspominamy wszystkich. A Ty, Panie, znasz ich imiona.

Te korony i diademy są dla nas zobowiązaniem. Niech nam przypominają, tutejsze parafie i całe społeczności, całemu naszemu Kościołowi, że jesteśmy dziećmi Twojego Syna

Twoimi dziećmi. A Ty, jako Matka Nieustającej Pomocy, która z taką cierpliwością wysłuchujesz naszych

prośb, stale z Synem Swoim nas jednaj, Synowi Swojemu polecaj i oddawaj. I bądź z nami w każdy czas, wspieraj, a gdy trzeba — to ratuj nas”.

Poświęcenie koron, koronacja obrazu, śpiew chóru, tzy w oczach... odczytanie przez Wikariusza Generalnego „Aktu Zawierzenia”, dalszy ciąg Mszy św., Komunia św., słowa podziękowania składane dosłownie wszystkim przez proboszcza parafii ks. infułata Stanisława Bosego...

To jeszcze nie wszystko. Dla przyjezdnych gości — obiad. A o godzinie 18.00 Msza św. i sakrament bierzmowania, do którego przystąpiła grupa kilkudziesięciu młodych ludzi — przyszłość

parafii i Kościoła na następne 50 lat.

Pozostaje jedno: proboszczowi parafii, który przewodzi społeczności szczecińskiej w wierze i miłości od 24 już lat, wszystkim tamtejszym, jakże oddanym i ofiarnym wiernym, życzyć słowami Pisma Świętego: „Niech Pan błogostawi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad wa-

Szczecin dnia 29 czerwca 1997 r.  
W Uroczystość Św. Piotra i Pawła - patronów parafii oraz w dniu po Święcie Matki Bożej Nieust. Pomocy.

Akt zawierzenia parafii szczecińskiej nieustającej opiece Matki Bożej

Panie Jezu, Ty z wysokości krzyża dałeś nam swoją Matkę jako Matkę wszystkich ludzi, spraw, abyśmy uciekając się pod Jej opiekę, doznawali Twojej boskiej pomocy.

Tobie więc, Matko Nieustającej Pomocy, zawieramy i oddajemy nasze życie indywidualne, rodzinne, parafialne i losy naszego Narodu.

Ciebie, Matko Kościoła, prosimy:  
uprosz u Syna swego łaskę,  
aby dzieci nasze miały szczęśliwy dom rodzinny,  
aby nasze siostry i bracia mieli pogodny czas pielgrzymowania,  
aby ta świątynia była miejscem duchowej odnowy,  
aby nasze duchowieństwo ukazywało światu jak miłosierny jest Twój Syn,  
aby zanikały w naszym Narodzie podziały i waśnie a Ojczyzna nasza rozwijała się w sprawiedliwości dla dobra wszystkich jej dzieci.

Przez Ciebie, o Matko Nieustającej Pomocy, w każdą środę będziemy we Mszy św. prosić uobecnionego na ołtarzu Zbawiciela, o potrzebne nam łaski, gdyż bez Niego nic nie możemy uczynić.

ks. inf. Wiesław Skołucki ks. inf. Stanisław Bosy  
ks. inf. Tomasz Wójtowicz wik. gen. warszawski  
ks. inf. Czesław Słepetowski kancl. krakowski  
inf. Roman Skrzypczak kur. dekan. polowocny i duchowieństwo diecezjalne

Wierni podczas nabożeństwa





# Dialog prawosławno-starokatolicki

cd. ze str. 7

wykazu tematów, ze specjalnym podkreśleniem wspólnych postaw w rozbieżnościach teologicznych, z zaznaczeniem, jak te wspólne postawy potraktowane zostały we wspólnych tekstach teologicznych;

b) zawierać systematyczną ocenę teologicznych treści wspólnych tekstów, z uwzględnieniem celu oficjalnego dialogu teologicznego, mianowicie przywrócenia wspólnoty kościelnej pomiędzy Kościołem starokatolickim i prawosławnym;

c) podkreślić patrystyczną podstawę całej metodyki pracy komisji i podjęte na tej podstawie teologiczne opracowanie wspólnych tekstów teologicznych na każdy konkretny temat;

d) wykazać konieczność integracji teologii wspólnych tekstów, z oficjalną nauką i życiem Kościoła, a więc konieczność włączenia ich do katechezy, nabożeństw itd., jak również opracować idące w tym kierunku propozycje. W tym celu jest rzeczą nieodzowną, aby wspólne teksty zostały opublikowane w wielu językach, by w ten sposób umożliwić sukcesywne wprowadzenie ich w życie Kościołów lokalnych (w tym miejscu należy z zadowoleniem powitać tłumaczenie tych tekstów, przygotowane przez bpa prof. dra hab. Wiktora Wysoczańskiego w pracy *Ursa Kury* pt. *Kościół starokatolicki*);

e) wykazać bezpośrednią i nieodzowną konieczność dostosowania kościelnej praktyki do podstaw teologicznych, osiągniętych we wspólnych tekstach, tak aby nie istniała żadna rozbieżność pomiędzy teologią wspólnych tekstów a teologicznymi założeniami sprzecznej z nią praktyki kościelnej;

f) jasno sformułować kościelne trudności w zakresie przywrócenia kościelnej wspólnoty pomiędzy Kościołem starokatolickim i prawosławnym, istniejące niezależnie od akceptowania wspólnych tekstów teologicznych, jak na przykład sakramentalna interkomunia Kościoła starokatolickiego z Kościołem anglikańskim itd. oraz

g) dać wyraz wspólnego pragnienia członków Mieszanej Komisji Teologicznej, aby nasze Kościoły wykorzystają pozytywną pracę komisji dla przywrócenia wspólnoty kościelnej, która wzbogaca duchowe doświadczenie obu Kościołów.

Myśli te — wyrażone przez prawosławno-współprzewodniczącego — będą z naszej strony towarzyszyć opracowywa-

niu obszernej informacji o dokonanym dziele oraz stanowić będą podstawę propozycji wysuwanych *ad hoc* dla przyszłego, kościelnego potraktowania całego zagadnienia.

Oczywiście, zakończenie pracy Mieszanej Komisji Teologicznej stworzyło również teologiczne przesłanki dla ułatwienia wspólnej drogi do przywrócenia kościelnej wspólnoty. Jednak widzimy również, że jakiegokolwiek jednostronne odejście lub brak konsekwencji w zakresie stosowania teologii wspólnych tekstów w praktyce, niszczy teologiczne dzieło, które z tak wielkim trudem i wysiłkiem budowane było przez Komisję Mieszaną. Mam tu na myśli nie tylko konsekwencje wynikające z interkomunii pomiędzy Kościołem starokatolickim i Kościołem anglikańskim, a następnie dialog anglikanów z metodystami, ale także kapłaństwo kobiet w Kościele Starokatolickim Niemiec i stosunek innych Kościołów starokatolickich do tego problemu.

Rozumiemy duszpasterskie, jak również inne kłopoty Kościoła starokatolickiego, ale trudno przyjąć, że praktyka duszpasterska może rozwijać się w sposób właściwy bez konsekwentnego respektowania podstawowych zasad naszej wiary, wyłożonych w opracowanych i wspólnie podpisanych tekstach naszego dialogu (...).

Analizując dotychczasowy przebieg dialogu pomiędzy Kościołem prawosławnym i Kościołem starokatolickim, bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański dochodzi do następującej konkluzji: „Wydaje się jednak, że nie należy spodziewać się szybkich posunięć w dialogu starokatolicko-prawosławnym. Strona prawosławna wykazuje dużą ostrożność, szczególnie wtedy gdy w grę wchodzi problemy natury dogmatyczne. Dodatkowa trudność polega na tym, że strona prawosławna każdą tezę musi uzgadniać między 15 Autokefalicznymi Kościołami, a uchwały muszą być podejmowane jednomyślnie”.

Oficjalny dialog teologiczny został zakończony, ale nasze posłannictwo nie zostało jeszcze wyczerpane. Z dialogu wychodzimy jako misjonarze jedności i nadziei, że nasza wspólnota znajdzie doskonałe dopełnienie przy wspólnym Stole Eucharystycznym.

Jesteśmy zobowiązani do podziękowania Trójjedynemu Bogu za to wszystko, co wspólnie przeżyliśmy na różnych etapach tego dialogu. Dzięki Bogu za wszystko”.

\* \* \*

Drugi referat wygłosił ks. prof. Urs von Arx, który przedstawił też do tematu

„Kościelna jedność” na podstawie tekstów: III Eklezjologia i VII Wspólnota kościelna, przyjętych przez Mieszaną Komisję Teologiczną Prawosławno-Starokatolicką. Przede wszystkim zwrócił on uwagę na te elementy wspólnie przyjętych tekstów, które mają podstawowe znaczenie dla wszelkich dwustronnych dialogów. Swoje uwagi zawarł w siedmiu zasadniczych tezach, które uzupełnił komentarzem.

„1. Tekst III/2 *Jedność Kościoła i Kościoły lokalne* przedstawia tak zwaną teologię Kościołów lokalnych. One są — jako Kościół zebrany wokół biskupa w pewnym określonym „miejscu” — pełną manifestacją jednego, świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła (...). Kościoły lokalne są zatem ze swej istoty wzajemnie identyczne, przy uwzględnieniu wszystkich historycznych, kulturalnych i ilościowych odmienności.

Jedność Kościoła uniwersalnego tworzy wspólnota Kościoła lokalnych. Kościół lokalny jest we wspólnocie z innymi; za tę — ponad lokalną — jedność jest on [Kościół lokalny], wspólnie z innymi, odpowiedzialny.

Ten jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół manifestuje się zatem jako Kościół lokalny (Biskupstwo), a także jako wspólnota Kościołów lokalnych (pioniera katolickość i pozioma katolickość, wzgl. uniwersalność lub ekumeniczność Kościoła).

**Komentarz: Ta koncepcja powinna być bliska teologom prawosławnym. Natomiast dla teologów wywodzących się z tradycji zachodniej bliska była teologia uniwersalno-kościelna, według której Kościół był połączony jednym wielkim biskupstwem, którego zwierzchnikiem był papież. Dzięki teologii prawosławnej znaczenia nabiera teologia Kościołów lokalnych.**

2. W odniesieniu do faktycznie istniejącego rozłamu kościelnego, formułuje się tekst III/3 *Granice Kościoła*, [który stanowi] kryterium ustalające, gdzie znajduje się Kościół Nicejsko-Konstantynopolitański Wyznania Wiary: „(Jednak) od jego założenia aż do dnia dzisiejszego istnieje prawdziwy, jedyny, święty, katolicki i apostołski Kościół bez jakiegokolwiek przerwy tam, gdzie jest zachowana prawdziwa wiara, kult i ustrój starego, niepodzielonego Kościoła, tak jak znalazły one swój wyraz i sformułowanie w definicjach i kanonach siedmiu

cd. na str. 15

# Wdzięczność jest jedną z najszlachetniejszych cech dziecka Bożego

**Onego czasu: Gdy Jezus zdążył do Jeruzalem, przechodził środkiem Samarii i Galilei. A gdy wchodził do niektórej osady zabiegało Mu drogę dziesięciu mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka i zawołali, mówiąc: Jezusie, nauczycielu, zmiłuj się nad nami. A ujrawszy ich, rzekł: Idźcie, ukażcie się kapłanom. I stało się, gdy szli, że byli oczyszczeni. A jeden z nich, skoro zobaczył, że był uzdrowiony, wrócił się głosem wielkim wielbiąc Boga i padł na oblicze do stóp Jego, dziękując. A był to Samarytanin. A Jezus odpowiadając rzekł: Czyż nie dziesięciu było oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Nie znalazł się nikt, kto by wrócił i dał chwałę Bogu, jeno ten cudzoziemiec. I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja uzdrowiła cię (Łk 17, 11-19).**

Wydarzenie, o którym mowa, miało miejsce mniej więcej cztery miesiące przed śmiercią Chrystusa. Zbawiciel zakończył właśnie działalność nauczycielską w Galilei. A po swoim przemienieniu odszedł stamtąd i nie miał jej już oglądać przed męką i śmiercią swoją. Następnie skierował swe kroki w stronę Judei. Nie poszedł jednak drogą najkrótszą. Bowiem — jak Ewangelista zaznacza, nieco wcześniej — Samarytanie „nie przyjęli go, dlatego, że jego droga prowadziła do Jeruzolimy” (Łk 9, 51). Nie od rzeczy będzie wyjawić, co było powodem takiego potraktowania Jezusa przez Samarytan.

Samaria stanowiła rażący kontrast (tak pod względem etnicznym, jak i religijnym) w stosunku do pozostałych regionów Palestyny. Bo — jak zaznacza G. Ricciotti — zamieszkujący ją „Samarytanie byli potomkami azjatyckich kolonistów, przesiedlonych tu przez władców Asyrii u schyłku VIII wieku przed Chrystusem, którzy zmieszali się z pozostałą tam biedotą izraelską. Ich religia, która początkowa była po prostu bałwochwalstwem z pewnym zabarwieniem jachwizmu, z czasem oczyściwszy się z ordynarnych form idolatrii w wieku IV przed Chrystusem posiada już własną świątynię na górze Garizim. Oczywiście tylko dla Samarytan Garizim było miejscem legalnego kultu Boga-Jahwe w przeciwieństwie do żydowskiej świątyni w Jeruzolimie. Tylko oni czuli się właściwymi potomkami dawnych patriarchów i spadkobiercami ich wiary. Stąd wzięta swój początek owa stała i silna niechęć między Samarytanami a Żydami, tym bardziej, że Samaria leżała w środku, na drodze pomiędzy południową Galileę a północną Judeę. To wrogie nastawienie, stwierdzone przez wieki zastawiam... dokumentów (Ewangelie wspominają o nim kilkakrotnie), i dziś jeszcze daje się zaobserwować wśród... resztek Samarytan, którzy miesz-

kają u podnóża góry Garizim. Tazapewne niechęć stała się powodem, że Jezus „w drodze do Jeruzolimy przechodził między Samarią a Galileą” (Łk 17, 11). Udawał się tam więc drogą okrężną, by — idąc wschodnim brzegiem Jordanu — przez Pereę, a następnie Jerycho i Betanię, dotrzeć do „miasta świętego”.

Prawdopodobnie zaraz na początku wspomnianej podróży, „gdy (Jezus) wszedł do pewnej wioski, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych mężczyzn” (Łk 17, 12a). Byli wśród nich — jak to wynika z późniejszej relacji Ewangelisty — zarówno Galilejczycy, jak i Samarytanie. Łukasz dosyć słabo orientujący się w geografii kraju, nie wymienia nazwy tej miejscowości. Tradycja przyjmuje jednak, że była wioska Ginea, odpowiadająca dzisiejszej miejscowości Genin.

Trąd jest chorobą zaraźliwą, występującą jeszcze obecnie w krajach tropikalnych. W Palestynie uważano wówczas trędowatych za uosobienie nieczystości rytualnej, ofiary gniewu Bożego oraz za wyzultków społeczeństwa. Nic więc dziwnego, że wzbudali oni u zdrowych wstręt oraz lęk przed zarażeniem się tą straszną chorobą. Dlatego też przepisy prawa Mojżeszowego nakazywały wyłączać ich ze społeczności ludzkich. Obowiązkiem ich było ostrzegać głośnie wołaniem, gdyby ktoś nieświadomy zbliżał się w ich kierunku. W zamian za to posyłało im codziennie trochę żywności. To było wszystko, na co mogli liczyć ze strony słych najbliższych.

Zdarzało się jednak, że trędowaci czasami oddalali się od wyznaczonych dla nich miejsc. Tak było i tym razem. Bowiem na wiadomość o zbliżaniu się Cudotwórcy z Nazaretu, wysłała ze swojej osady grupa tych nieszczęśliwych ludzi. Jednak zgodnie z obowiązującymi ich przepisami, „stanęli (oni) z daleka.

I podnieśli swój głos, mówiąc: „Jezusie! Mistrzu! Zmiłuj się nad nami” (Łk 17, 12b-13). Byli widocznie przekonani, że Chrystus może im dopomóc.

Ale nie zostali uzdrowieni zaraz. Bowiem Zbawiciel, „gdy ich ujrzał, rzekł do nich: Idźcie, ukażcie się kapłanom. A gdy szli, zostali oczyszczeni” (Łk 17, 14). Chciał ich widocznie doświadczyć i przekonać się o ich wierze. Dodać należy, że tylko kapłani mieli prawo urzędowo orzekać o uzdrowieniu z trądu. Wówczas „jeden... z nich widząc, że został uzdrowiony, wrócił, donośnym głosem chwalać Boga. I padł na twarz do nóg Jezusa, dziękując mu, a był to Samarytanin” (Łk 17, 15-16). Tymczasem dziewięciu uzdrowionych Izraelitów nie pamiętało o obowiązku wdzięczności.

Takie ich zachowanie się bardzo dotknęło Jezusa. Toteż zwracając się do zgromadzonych, powiedział: „Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A gdzie jest dziewięciu? Czyż nikt się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec? (Łk 17, 17-18). Stąd też w Jego wypowiedzi zawarta jest pochwała postępowania Samarytanina. Rozstając się zaś z uzdrowionym, rzekł: „Wstań, idź! Wiara twoja uzdrowiła cię” (Łk 17, 19). Podkreślił przez to Zbawiciel konieczność wiary dla uzyskania cudu.

\* \* \*

Wszyscy wierzący mają więc obowiązek dziękowania Bogu. Nie tylko pochodzi on z nakazu Kościoła, ale przede wszystkim wynika on z potrzeby serca. Dziękować Bogu winniśmy codziennie zaliczne dobrodziejstwa, którymi nas hojnie obdarowuje. Prawdę przypomina Apostoł, gdy pisze: „Co masz, czego nie otrzymałbyś? A jeśli otrzymałeś, czemu się chlubisz, jakobyś nie otrzymał?” (1 Kor 4, 7). Miejmy te słowa zawsze w pamięci.

Dziękujemy zatem Bogu za dobrodziejstwa: za życie, zdrowie, zdolności oraz konieczne do życia środki materialne; za otaczającą nas przyrodę, daną nam do pomocy i radości. Dziękujemy również za dobrodziejstwa nadprzyrodzone: za powołanie nas do godności dzieci Bożych, za przekazaną nam przez Chrystusa naukę objawioną i ustanowione przez Niego sakramenty, za Kościół prowadzący nas nieustannie do zbawienia.

Dziękujemy za to wszystko, co z rąk Bożych i Jego woli otrzymaliśmy — wraz z Samarytaninem — „donośnym głosem chwalać Boga” i dzięki Mu składając...

# REFLEKSJA Z WAKACYJNEGO OBOZU

„Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco” (Mk 6, 31) — powiedział Jezus do utrudzonych Apostołów.



Uczestnicy obozu wraz z opiekunami



Msza św. wieczorna

Wielbł duszo moja Pana



Psycho-fizyczna natura człowieka wymaga relaksu fizycznego i psychicznego. Nie ulega wątpliwości, że dla odprężenia ducha i dla zdrowia ciała, potrzebujemy odmiany warunków życia — im bliżej natury, tym lepiej.

Dla młodzieży wakacje to czas wolny od zajęć szkolnych. Ten czas to wspaniała okazja, aby wypoczywając mogła radośnie przeżyć dobroć i miłość Bożą. Prawdziwa radość bierze bowiem swój początek z indywidualnego przeżycia obecności Bożej w nas i wśród nas.

W sposób prawdziwie radosny spędziła czas młodzież z parafii polskokatolickiej w Majdanie Leśniowskim nad jeziorem Rączem w Grabniaku koło Chełma. Wystarczyło trochę pomocy finansowej ze strony Zwierzchnika Kościoła Biskupa Wiktora Wysoczańskiego, pomysłu proboszcza (ks. Jacentego Sołtyśsa), dobrej woli wójta gminy (pana Wiesława Radzięcia) i rodziców, aby obóz mógł się odbyć.

W przeddzień wyjazdu pogoda była fatalna — lało jak z cebra. W kościele modliliśmy się o dobrą pogodę. Następnego dnia, już od rana, świeciło słońce.

Każdy dzień życia obozowego był zaplanowany: pobudka, modlitwa, zaprawa poranna, toaleta, śniadanie, krótki czas wolny, poranna kąpiel w jeziorze (pod nadzorem ratownika), chwila wytchnienia, rozważanie Pisma Świętego, czas wolny, woda (pływanie, kajaki, rowery wodne), Anioł Pański i „Chodźcie jeść, Zbawca woła, chodźcie jeść” — obiad, dłuższy czas wolny, znowu wspaniała kąpiel w czystej i ciep-



„Chodźcie jeść, Zbawca woła, chodźcie jeść...”



Nauka piosenek

Frajdna na kajakach

tej wodzie jeziora, krótki odpoczynek, po którym gromadziliśmy się na nauce śpiewu piosenek religijnych — przy akompaniamencie dźwięków gitary, czas wolny i znowu do wody, a później — kolacja i przygotowanie do Mszy św. wieczornej. Słońce już niemal zachodzi. Pomiedzy namiotami — ołtarz polowy, na nim świece, kielich, patena, księgi liturgiczne i krzyż z gałązek zerwanych z drzewa rosnącego obok namiotów. Wspaniała chwila radosnej powagi. Rozlegają się pieśni, psalmy, czytania, Ewangelia i Słowo Boże mówione prostym językiem — z serca do serc. Komunia św. i dziękczynienie za kolejny piękny dzień. Błogosławieństwo i rozesłanie: „Idźcie w pokoju Chrystusa!”.

Obecność Chrystusa była tu szczególnie odczuwalna. W następne wieczory razem z nami modlili się uczestnicy innych obozów, między innymi harcerze z Krakowa, grupa z Krasnegostawu.

Boży zegar — słońce — jest już niewidoczne. Nastaje noc, ale w młodych sercach panuje jasność. Długo jeszcze z namiotów dochodzą śpiewy przeplatane rozmowami i śmiechem szczęśliwych młodych ludzi.

Chociaż komary dokuczały i nie było ciepłego, wygodnego łóżka do spania, tydzień minął szybko — zbyt szybko. „Proszę Księdza! — mówili uczestnicy — w przyszłym roku musimy tu побыć dłużej”.

ks. J.S.

Wszystko gotowe — można już wracać do domu



Ś.†P.

## Ks. JAN JELEŃ

„Nasza ojczyzna jest w niebie” (Flp 3, 20)

W wieku 78 lat zmarł nagle ks. emeryt Jan Jeleń — wieloletni proboszcz parafii w Bażanówce. Na karcie zgonu w rubryce: przyczyna śmierci lekarz napisał „Pęknięcie serca”.

Pogrzeb zmarłego kapłana odbył się w sobotę 21 czerwca 1997 r. Uczestniczyli w nim liczni duchowni, wierni, rodzina zmarłego. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ordynariusz diecezji krakowsko-częstochowskiej ks. bp Jerzy Szotmilier. Po Ewangelii w homilii ks. bp przypomniał o potrzebie czujności. Śmierć bowiem nie ma względu na osobę, przychodzi do każdego i niemal zawsze nagle, niespodziewanie. Mówca wskazał również na słowa Chrystusa Pana, który pytany przez faryzeuszów o to, co mają zrobić z jawnogrześnicą powiedział: „Ten z was, który jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem” (J 8, 7). Wszyscy w pewnej mierze ulegamy złu. Od pokusy zła nie są wolni również kapłani. Postawa Chrystusa Pana winna nas zachęcić do przebaczenia i skupienia się na własnych grzechach. Świadomość ostatecznego celu niech nam pomaga przewycięzać wszelkie pokusy. „Nasza ojczyzna jest w niebie” (Flp 3, 20).

Po Mszy św. przemówił ks. Ryszard Rawicki — dziekan tutejszego dekanatu. Podziękował on służbie zdrowia, lekarzom, którzy do ostatnich chwil walczyli o życie umierającego kapłana. Ks. dziekan udzielił umierającemu ostatniego namaszczenia.

Obzęd ostatniego pożegnania odprawił proboszcz parafii ks. Leszek Kołodziejczyk. Ks. proboszcz przemówił również na miejscowym parafialnym cmentarzu. Przyrównał on życie ks. Jana Jelenia do górzystego krajobrazu. Na to życie patrzymy teraz jakby z kulminacyjnego punktu. Ten szczytowy punkt powinien znaleźć odniesienie do doskonałości chrześcijańskiej, która przynagla nas do dobrej pamięci o zmarłych. Po podziękowaniu wszystkim za obecność i wspólną modlitwę ks. proboszcz powiedział: „...żegnając Cię, Drogi Księżu, dziękujemy Bogu za powołanie jakim zaszczycił Cię Bóg. Właśnie to powołanie pomagało Ci wybierać dobro w chwilach wątpliwych”.

Na zakończenie wszyscy odśpiewali Hymn Kościoła „Tyle lat my, Ci o Panie”. Ostatnie honory oddała zmarłemu miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna.

Uczestnik

## O różnych religiach

Nakładem Wydawnictwa Instytut Śląski w Opolu ukazała się książka „Wyznania chrześcijańskie na Ziemi Leszczyńskiej” pod redakcją ks. Tadeusza Piątka. Stustronicowa publikacja zawiera podstawowe informacje na temat historii, zasad wiary, organizacji, form kultu i zakresu działania 12 chrześcijańskich i niechrześcijańskich kościołów i związków wyznaniowych na obszarze województwa leszczyńskiego.

**Potrzeba opracowania wyniku z zaskakująco niskiego poziomu wiedzy społeczeństwa o wyznawcach różnych religii i światopoglądów. Nawet w kręgach ludzi wykształconych można spotkać się z poglądami na temat mniejszości wyznaniowych świadczących o znikomej wiedzy — czytamy w książce.**

W „Wyznaniach chrześcijańskich” można przeczytać o Kościele rzymskokatolickim, polskokatolickim,

ewangelicko-augsburskim (luteranckim), Adwentystów Dnia Siódmego, zielonoświątkowym, a także Chrześcijańskiej Wspólnocie Zielonoświątkowej „Pięćdziesiątników”, Zrzeszeniu Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Świeckim Ruchu Misyjnym „Epifania”, Zborze chrześcijan, Świadkach Jehowy i Międzynarodowym Towarzystwie Świadomości Kryszny. Praca powstała pod redakcją ks. dr Tadeusza Piątka, proboszcza parafii polskokatolickiej w Lesznie, a dofinansowana została przez wojewodę leszczyńskiego.

(max)

# Dialog prawosławno-starokatolicki

cd. ze str. 10

Soborów ekumenicznych oraz uznanych synodów lokalnych i Ojców Kościoła” (...)

3. W omawianym tekście III/2, w punkcie 5, przedstawiono szereg elementów, które w różnych Kościołach lokalnych muszą zostać rozpoznane i uznane jako identyczne, jeśli Kościoły lokalne mają znajdować się we wzajemnej jedności i wspólnocie. Taką jedność ustanawiają i wyrażają następujące elementy:

jedna wiara,  
jedno życie liturgiczno-sakramentalne,  
jedna główna zasada porządku kanonicznego i kierownictwa życia kościelnego,  
jeden episkopat.

To (pełne?) wylczenie jest porównywalne z innymi podstawowymi ustaleniami, które konstytuują elementy Kościoła jako Kościoła, a które następnie odgrywają także pewną rolę przy kwestii, gdzie i jak jest możliwa i konieczna kościelna jedność (np. Confessio Augustana 7; Chicago/Lambeth Quadrilateral; Leuenberger Konkordie).

**Komentarz: Elementy, które konstytuują Kościoły lokalne, są to te elementy, które są ważne w rozmowach Kościołach katolickich. Na przykład Confessio Augustana mówi o wierze opartej na Piśmie Świętym i Symbolach wiary, a nie się nie mówi o urzędzie. Chicago/Lambeth Quadrilateral wymienia Pismo Święte, starokościelne Symbole wiary, dwa sakramenty konstytuujące Kościół, tzn. chrzest i Wieczere Pańską, a dodatkowo jeszcze historyczny episkopat. Te elementy są porównywalne z tym, co pojawiło się w innych dialogach; w różnych Kościołach muszą istnieć te same elementy, w ramach tych tożsamych elementów może istnieć różnorodność.**

I o tym będzie mowa w punkcie następnym.

4. Tekst VII Wspólnota kościelna stwierdza w punkcie 8 mocno: „Konsekwencją i wyrazem uznawanej wzajemnie wspólnoty wiary jest pełna, liturgiczno-kanoniczna wspólnota Kościoła, urzeczywistnienie organicznej jedności w jednym Ciele Chrystusa. Liturgiczne i kanoniczne konsekwencje, które wynikają ze wspólnoty kościelnej, wyjaśniane i regulowane są na podstawie tradycji niepodzielonego Kościoła. Wspólnota ta nie oznacza żadnej jednolitości w porządku liturgicznym oraz w zwyczajach kościelnych, ale ujawnia się w tym, że podzielone Kościoły, zgodnie z historycznie uzasadnionym rozwojem, zachowują jedną wiarę starego i niepodzielonego Kościoła. Wspólnota ta nie wymaga również podporządkowania się innych Kościołów jakiemuś jednemu Kościołowi wraz z jego tradycjami (...)”.

Tu zostanie dotknięty stosunek jednolitości i różnorodności: co musi być jednakowe w obu Kościołach, wzgl. we wszystkich Kościołach lokalnych, a co nie? Gdzie i kiedy ta identyczność Kościoła stanowi element konstytutywny, przy całej różnorodności konkretnego jej wyrażenia i przy zachowanym rozpoznawaniu jej historycznym rozwojem, a gdzie nie jest zachowana ta identyczność? Gdzie odmiennosc i różnorodność jest oznaką bogactwa jednego Kościoła, a gdzie jest ona oznaką rozłamu?

Ten problem pojawia się już przy [rozpatrywaniu] jedności różnych Kościołów lokalnych, [będących] w tej samej tradycji kościelnej. Natomiast zaostrożony pojawia się przy [rozpatrywaniu] jedności różnych Kościołów lokalnych, które należą do tradycji wschodniej i zachodniej.

On stawia przed nami wspólne — zawsze na początku być może trudne do rozwiązania — zadanie, [chodzący o wywołujące] różnice czynniki teologiczne i kulturalno-socjalne, przy analizie i ocenie takich problemów.

**Komentarz: Sądzę, że jest to niezwykle ważny problem; ile różnorodności znosi**

**jeden Kościół, albo wspólnota kościelna. Różnorodność musi być utrzymana w określonych granicach.**

5. Dialog prawosławno-starokatolicki 1975-1987 został zakończony obszernym dokumentem, zawierającym 26 pojedynczych tekstów, opartych na świadectwie życia starego Kościoła, bazujących na zgodności wiary pomiędzy Kościołem prawosławnym i starokatolickim. Ujawnia się więc w nich element jednej i wspólnej wiary.

Co jest charakterystyczne dla tego dokumentu? Idzie przy tym o cały tekst dialogu, a nie o wyznanie wiary albo próbę [formułowania] takiego. To znaczy, że w zasadzie możliwe są także inne sformułowania tej samej wiary.

Nie wyjaśnione pozostaje [jednak], czy to, co wspólnie zostało powiedziane w tekstach dialogu, jest wystarczające dla przyjęcia i wykonania przez wspólnoty kościelne, czy też nie. Otwarty pozostaje [problem], czy zostało tam powiedziane za mało, czy za dużo; w pierwszym przypadku wymaga to dalszych wspólnych tekstów, w drugim — nie.

6. Liturgia od dawna ma wartość jako [ten] element, gdzie różnorodność rytów nie zagraża jedności (czy stawia to praktyczny problem wspólnego spełniania uroczystości Eucharystii?). Czy ten pogląd jest zewnętrzną oznaką niedobrej intelektualizacji i teologizacji wiary, przeciwieństwo starokościelna zasada *lex orandi, lex credendi* stawia oczekiwania ściślejszego związku? (...).

Dla wspólnego ustalenia wymogów odmiennosci i różnorodności w życiu Kościołów znajdujących się ze sobą we wspólnocie, należy uwzględnić:

— socjokulturową sytuację, w której określony Kościół ma świadomość swego misjonarskiego i pastoralnego zadania zwiastowania zbawczej miłości Boga;

cd. na str. 16

## rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Spółeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 846-72-74. Wpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: I półrocze — 5 zł 40 gr. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się Oddziały Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. Nr konta bankowego: PBK S.A. XIII O. W-wa Nr 370044-16551. — Prenumerata w tych oddziałach. 2) osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na I półrocze roku oraz cały rok następnym; do dnia 5-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 44/87.

# Wielce Czcigodni Księża i Szanowni Państwo

Pragniemy polecić wszystkim naszym Drogim Czytelnikom książkę bpa Ursa Kury'ego pt. *Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia*, która została przetłumaczona i opracowana naukowo pod kierunkiem bpa prof. dr hab. Wiktora Wysoczańskiego. Książka ukazała się w uznanej, wielotomowej serii *Kościół świata*. Autor — bp Urs Kury (1901-1976) — profesor Uniwersytetu w Bernie, znakomity znawca starokatolicyzmu, historyk Kościoła, przedstawia nam utrzymany na wysokim poziomie wykład z zakresu podstaw historii, teologii i ekumenii starokatolickiej; jest to zwięzła i przystępna prezentacja myśli starokatolickiej. Książka przeznaczona jest nie tylko dla pracowników naukowych i studentów, ale dla wszystkich osób zainteresowanych starokatolicyzmem. W przedmowie do polskiego wydania, bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański napisał: „Myśl o wydaniu tej książki czołowego teologa starokatolickiego, bpa U. Kury'ego, w wersji polskiej nurtowała mnie od czasu studiów na Chrześcijańskokatolickim Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Bernie w roku akad. 1971/72. Jednakże realizację tego zamiaru musiałem z roku na rok odkładać ze względu na inne prace, wśród których należy wymienić zwłaszcza przygotowanie rozprawy doktorskiej (1982) i habilitacyjnej (1984) oraz zajęcia i obowiązki związane z zajmowaniem stanowiska prorektora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie w latach 1987-1990, a następnie rektora tejże Uczelni w latach 1990-1996”.

Jest to pierwsze polskie wydanie, oparte na trzecim wydaniu niemieckim, które zostało w znacznym stopniu zmienione i uzupełnione. Wydanie polskie jest poprawione i uzupełnione; zawiera napisany przez bpa W. Wysoczańskiego tekst zatytułowany: *Polskokatolicyzm. Geneza, dzieje, położenie prawne* oraz rozszerzone noty biograficzne i bibliograficzne, a także najważniejsze dokumenty starokatolickie.

Urs Kury, *Kościół starokatolicki. Historia, nauka, dążenia*, Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 1996, s. 748, cena 30 zł.

URS KURY

## KOŚCIÓŁ STAROKATOLICKI

HISTORIA  
NAUKA  
DĄŻENIA

Chrześcijańska Akademia Teologiczna

Zamówienia prosimy kierować na adres:

**Wydawnictwo Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej**  
00-246 Warszawa, ul. Miodowa 21  
tel. 831-15-48

# Dialog prawosławno-starokatolicki

cd. ze str. 15

— sposób, w jaki Kościoły spełniają i wyrażają swoją wspólnotę (wspólne sprawowanie tajemnicy eucharystycznej);

— znajdowanie się w żywej łączności jednego Kościoła, który w Chrystusie, Panu i Głowie Ciała, wzrasta w jedną całość, wbrew szerokiemu procesowi rekapitulacji kulturowo wielorakiej ludzkości (List do Efezjan).

7. Teologiczne, interesujące problemy rozpoczynają się tam, gdzie próbuje się podjąć zadania, które zostały naszkicowane w tezie nr 8 tekstu VII. Dlatego że nie można po prostu tylko sięgać do modeli leżących w przeszłości (...).”

Po wystąpieniu referatów rozpoczęła się dyskusja, którą podsumował bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczański: „Zakończył się ważny etap w dialogu prawosławno-starokatolickim. Prawosławno-Starokatolicka Komisja Teologiczna przyjęła w latach 1975-1987 wspólne fakty, które teraz wymagają akceptacji przez nasze Kościoły. Recepcja tych tekstów to nasze dzisiejsze zadanie. Z tymi tekstami musimy dotrzeć do naszych duchownych i wiernych. Możemy podjąć to ważne, ekumeniczne zadanie dzięki książce bpa Ursa Kury'ego, „Kościół starokatolicki”, która właśnie ukazała się — jako wynik współpracy naukowej pomiędzy Chrześcijańską Akademią Teologiczną w War-

szawie a Chrześcijańskokatolickim Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu w Bernie. Książka jest przeznaczona nie tylko dla pracowników naukowych i studentów, ale dla wszystkich osób zainteresowanych starokatolicyzmem. Książka zawiera utrzymany na wysokim poziomie wykład z zakresu podstaw historii, teologii i ekumenii starokatolickiej. Są tu m.in. wszystkie najważniejsze dokumenty dialogu starokatolicko-prawosławnego. Dzięki publikacji tej książki możemy pomyśleć o stworzeniu mieszanej komisji starokatolicko-prawosławnej w Polsce i rozpoczęciu dialogu, pogłębiającego recepcję tych tekstów. Taka komisja powinna m.in. zaproponować, jak możemy w życiu naszych Kościołów przeżywać to, o czym mówią wspólne dokumenty”.